

Sejm ustanowił 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu. "Wspieranie Ukrainy nie oznacza zgody na gloryfikację morderców"



Ofiary zbrodni popełnionych w latach 40. przez ukraińskich nacjonalistów nie zostały w sposób należyty upamiętnione, a masowe mordy nie zostały nazwane mianem ludobójstwa

takie m.in. stwierdzenie znajduje się w uchwale dotyczącej rzezi wołyńskiej, którą w piątek przyjął Sejm. Za przyjęciem uchwały zagłosowało 432 posłów, 10 osób wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw.

Sejm na mocy uchwały ustanawia 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. Sejm oddaje w niej hołd „wszystkim obywatelom II Rzeczypospolitej bestialsko pomordowanym przez ukraińskich nacjonalistów”.

W wyniku popełnionego w latach 1943-1945 ludobójstwa zamordowanych zostało ponad sto tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej, głównie chłopów. Ich dokładna liczba do dziś nie jest znana, a wielu z nich wciąż nie doczekało się godnego pochówku i upamiętnienia na m.in. takie sformułowanie zgodzili się posłowie.

Ofiary zbrodni popełnionych w latach 40. przez ukraińskich nacjonalistów do tej pory nie zostały w sposób należyty upamiętnione, a masowe mordy nie zostały nazwane - zgodnie z prawdą historyczną - mianem ludobójstwa brzmie przyjęta przez posłów uchwała. W uchwale jest też fragment dot. akcji odwetowych, których dokonywali Polacy.

Przypominając zbrodnie ukraińskich nacjonalistów nie można przemilczeć ani relatywizować polskich akcji odwetowych na ukraińskie wnioski, w wyniku których także ginęła ludność cywilna brzmi fragment uchwały.

Sejm wzywa do ustalenia miejsc zbrodni i ich oznaczenia, zapewnienia godnego pochówku wszystkim odnalezionym ofiarom, oddanie należnej czci i szacunku niewinnie zamęczonym i pomordowanym, sporządzenie pełnych list ofiar. Sejm apeluje o „kontynuację dzieła pojednania i dialogu rozpoczętego przez przywódców politycznych i duchownych, wspieranie współpracy historyków, w tym rozszerzenie dostępu do archiwów państwowych, wzmocnienie współpracy władz Rzeczypospolitej i Ukrainy w najważniejszych dla przeszłości obu narodów sprawach.

W uchwale Sejm wyraża też „solidarność z Ukrainą walczącą z zewnętrzną agresją o zachowanie integralności terytorialnej”. Poseł PiS Michał Dworczyk wyjaśnił, że uchwała ta jest niezwykle ważna i długo oczekiwana. Jak tłumaczył, po kilkudziesięciu latach zbrodnia ukraińskich nacjonalistów zostanie „nazwana po imieniu, czyli mianem ludobójstwa”. Polityk dodał, że jednoznacznie określone zostali sprawcy zbrodni i na takie stanowisko czekały rodziny i potomkowie ofiar rzezi wołyńskiej. Michał Dworczyk podkreślił, że niezwykle istotne jest też to, że ta uchwała ustanawia 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA. To święto nie jest po to, aby „nosić zapiekłość w sercach”, ale aby pamiętać o ludziach, którzy wtedy zostali zamordowani. Polacy na Kresach padli ofiarą zbrodni ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów. Wspieranie Ukrainy nie oznacza zgody na gloryfikację morderców powiedział w Sejmie. Jak podkreślił, jako sąsiedzi „mamy obowiązek mówić Ukraińcom, że może wyrosnąć między nami mur niezrozumienia”. **Uchwała wskazuje na ukraińskich nacjonalistów jako odpowiedzialnych za ludobójstwo. To nie naród ukraiński dopuszczał się zbrodni zaznaczył.**

11 lipca 1943 roku doszło do kulminacyjnej, zbrodniczej akcji oddziałów OUN-UPA, które spacyfikowały 99 polskich wsi mordując kilka tysięcy Polaków. Według szacunków Instytutu Pamięci Narodowej, w latach 1943-1945 na Wołyniu, w Galicji Wschodniej i na Lubelszczyźnie zginęło około 100-tu tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej. Po stronie ukraińskiej w wyniku akcji odwetowych i samoobrony życie straciło od 10 do 12 tys. osób.